Rok I. Lwów 26 czerwca 1885. Nr. 8.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: ks. Zygmunt Gorazdowski.

Wychodzi 12 i 26 każdego miesiąca, w objętości jednego arkusza druku.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 10 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem za każdorazowe umieszczenie. Ner pojedynczy kosztuje 30 ct.
Redakcya przy kość. św. Mikołaja.
Administracya i Expedycya plac Bernardyński l. 7 we Lwowie.

Prenumerata wynosi: rocznie 3 zł.; półrocznie 1 zł. 50 ct., kwartalnie 80 ct. W cesarstwie niemieckiem rocznie 6 marek. Do Francyi, Włoch, Rumunii i Turcyi kosztuje rocznie z przesyłką 6 franków, a do Ameryki 1½ dolara. Prenumeratę nadsełać należy wprost pod adresem Administracyi przekazem pocztowym.

BONUS PASTOR

Organ Towarzystwa „Bonus Pastor“.

O stosunku nuncyuszów*) apost. do biskupów.

Z okazyi dziennikarskich sporów w Hiszpanii, przy których zaprzeczano z jednej strony nuncyuszom wyższości nad biskupami, a tychże ostatnich władzę zbytecznie wynoszono, postanowiła Stolica św. sama sprawę sporną rozstrzygnąć. Tym celem kardynał sekretarz stanu ks. Jacobini wystósował pod d. 13 kwietnia 1885 r. urzędową notę do papieskiego nuncyusza w Madrycie msgra Rampolli, w której stosunek apostolskich nuncyuszów do biskupów jest definitywnie rozstrzygnięty. Ważna ta nota brzmi według hiszpańskiego przekładu madryckiej „La Union“ dosłownie, jak następuje:

Jaśnie Wielmożny i Najczcigodniejszy Panie! Dziennik *„El Siglo Futuro“* w nrze z 9 marca b. r. umieścił artykuł pod napisem „Ta sama kwestya“, w którym powiedziano, że: „biskup w rzeczach dotyczących interesów religii ma prawo nie zważać na przedstawiciela Stolicy św., i że w tych rzeczach polegać może na wyrokach własnego sumienia; że przy ocenie zachowywania się rządu w religijno-politycznych sprawach biskup ma pełniejsze i rozleglejsze prawo, niż nuncyusz apostolski; że działalność nuncyusza powstrzymują względy ludzkie, gdy działalność biskupa większej używa swobody; że urząd apostolskiego nuncyusza rozciąga się na zewnętrzne tylko i dyplomatyczne stosunki między Kościołem a państwem, podczas gdy działalność biskupia obejmuje wewnętrzne i istotne relacye, które sam Bóg między obydwiema władzami ustanowił; że *nie jest prawdą* to, co codziennie słyszeć można, mianowicie, że nuncyusz główne relacye Kościoła do państwa reprezentuje, i że przeto katolicy w ogóle, a w szczególności biskupi wzrok swój ku apostolskiej nuncyaturze zwracać powinni, aby według niej swój sposób zachowania się stósowali; że najwyższa reprezentacya papieska jest tylko w pewnym, w dyplomatycznym mianowicie, zakresie czynną, znika zaś zupełnie z tego pola, na którem katolicy żyją, i że tak samo znika z tego zakresu, który właściwą sferę każdego biskupa stanowi, a to tak dalece, że gdyby reprezentant papieski w urzędowym dokumencie zapewniał, że między Stolicą apost. a hiszpańskim rządem jest serdeczny i przyjazny stosunek, toby katolicy, a z nimi wszyscy biskupi, mogli utrzymywać, że relacye między Kościołem a hiszpańskim rządem są nieznośne, bo coś może być dyplomatycznie zupełnie prawdziwem, co w rzeczywistości takiem nie jest. „Artykuł kończy się pogróżką, to mocne postanowienie zapowiadającem, że tak długo trzymać się będą tej, dotąd nieznanej nauki, aż będzie zrozumianą i w kategoryą axyomatów przejdzie, a to w celu przeszkodzenia temu, by się katolicy, a z nimi biskupi, nie cofali do małodusznego milczenia, fałszywej roztropności i niedorzecznego na pewne powagi względu, które to powagi, jak mniemam, nie są inne, jak tylko Stolica ap. i jej reprezentanci.

Rozwadze Waszej Ekscellencyi nie jest tajnem, jak zgubnemi i gorszącemi są teorye podobne, przez któreby odnowić można przestarzałe nauki Gallikanów i Febronianów, które już wielokrotnie Stolica św., a w szczególności ś. p. Pius VI w znakomitem dziele *„Responsio super nunciaturis“* potępił i odrzucił. Pominąwszy jednak tę okoliczność, nie trudno będzie dowieść, że fałszywemi są owe twierdzenia i że się prawdziwemu pojęciu tak apost. nuncyatur, jak i najwyższej powadze Papieża sprzeciwiają. Ponieważ twierdzenia te, dwie w sobie zawierają kwestye, jednę rzeczową, a drugą prawną, przeto odpowiednem będzie rozpocząć od drugiej, gdyż od niej pierwsza zawisła.

Na *Soborze watykańskim* nie tylko zatwierdzono dogmat o prymacie biskupa rzymskiego ponad całym Kościołem, lecz nadto dogmatycznie określono powagę prymatu w tych słowach, że „najwyższa władza jurysdykcyjna nad powszechnym Kościołem nie tylko rozciąga się na te rzeczy, które do wiary i do obyczajów należą, lecz zarówno i na te także, które dyscypliny i rządu nad Kościołem, po całej ziemi rozkrzewionym, dotyczą“ i że ta władza jest zwyczajną i bezpośrednią tak względem wszystkich i pojedyńczych Kościołów, jak i względem wszystkich i pojedyńczych pasterzy i wiernych. Z tej przyczyny wyjaśnia Sobór, że „powadze prymatu papieskiego pasterze i wierni jakiegokolwiek obrządku i godności, tak wszyscy, jak i każdy z osobna, są — z obowiązkiem hierarchicznej subordynacyi i prawdziwego posłuszeństwa — poddani, tak dalece, iż przez utrzymywanie jedności w spólności z Biskupem rzymskim i we wyznawaniu tejże samej wiary Kościół Chrystusów jest jedną owczarnią pod jednym najwyższym Pa-

*) *O nuncyuszach apostol.* czytać można znakomity artykuł msgra Sauve w peryodycznem czasopismie: *Revue des sciences ecclesiastiques*, nadto w dziele *Romanus Pontifex* msgra de Roskovany, w którem autor z punktu widzenia historycznego i dogmatycznego traktuje swój przedmiot, dodawszy doń obfitą bibliografię do w. XVIII i naszego odnoszącą się. *Przyp. Red.*

sterzem“. Z tej zaś nauki wynika: 1) że Biskup rzymski mocą swego prymatu jest prawdziwym pasterzem i biskupem powszechnego Kościoła; 2) że zawsze i we wszystkich wypadkach może z władzą — *auctoritative* — wkraczać we wszystkie sprawy, które do każdej dyecezyi należą i 3) że we wszystkich wypadkach interwencyi najwyższego Biskupa inni biskupi obowiązani są go słuchać i jego decyzyom się poddawać. Twierdzić więc, że biskupi, gdy chodzi o sprawy religijne, mogą się własnego tylko sumienia pytać i doń się stósować, znaczy domyślnie (*implicite)* to samo, co zaprzeczać wszelkiej subordynacyi i posłuszeństwa, do którego biskupi względem Stolicy ś. ściśle są obowiązani. Przy traktowaniu interesów religijnych biskupi bez wątpienia winni się własnego sumienia radzić, lecz zawsze zachowując przytem przepisane przez najwyższego biskupa normy, od których nigdy nie wolno im odstępować.

Jako dalsze następstwo i wynik z prymatu orzekł nadto *watykański Sobór*, że Biskup rzymski ma prawo swobodnie z pasterzami i wiernymi każdego Kościoła się porozumiewać, „by ich módz na drodze zbawienia uczyć i prowadzić“; a zarazem „potępił tych, co twierdzą, że godzi się i można tej łączności najwyższego zwierzchnika z pasterzami i wiernymi przeszkody stawiać“. Z tych słów wynika, że wszystkim bez wyjątku wzbronionem jest przeszkadzać, by Stolica św. sama przez się i bezpośrednio nie mogła z wiernymi przestawać i o ich religijnych interesach traktować i decydować. Tak samo jest jasnem, że prawo to Stolicy św. byłoby illuzorycznem, jeżeliby biskupi w zarządzie swych dyecezyj nie byli obowiązani ściśle się stósować do jej przepisów, lecz jeżeliby mogli w inny, z temiż przepisami sprzeczny, sposób postępować.

Jeżeli na mocy prymatu Biskup rzymski zupełną i najwyższą władzę nad powszechnym Kościołem posiada, i jeżeli ją bezpośrednio i wprost wykonywać może: to ma także prawo wysyłać, gdzie chce, legatów i przedstawicieli swoich, i powierzać im wykonywanie swej własnej władzy w takiej rozciągłości, jaką za słuszną uzna. *Nuncyusze apostolscy* są rzeczywistymi reprezentantami najwyższego Biskupa, od którego nadaną władzę posiadają, aby ją w przepisany sposób i formie wykonywali. Jeżeli więc władza biskupów musi być zawsze papieskiej podległą, i jeżeli biskupi swej władzy w przeciwieństwie do woli Papieża i do postanowionych przezeń reguł wykonywać nigdy nie mogą: toć jest widocznem, że **biskupia władza nie może być wykonywaną przeciw przepisom apost. nuncyusza**, tem bardziej, że nuncyusz jako upoważniony organ, którym się papież w stosunku z wiernymi i biskupami posługuje, zna dokładnie prawdziwe jego intencye. Utrzymywać, jak to „*El Siglo Futuro*“ w pomienionym czyni artykule, że prawo biskupów pełnią swoją i rozciągłością jest nad prawo nuncyusza wyższe, znaczy to samo, co zaprzeczać mu charakteru delegata i przedstawiciela papieskiego, albo jego kompetencyę chcieć jakiemiś, z wolą papieża niezgodnemi kryteryami ograniczać i oznaczać, albo raczej jest to to samo, co zaprzeczać prawa papieżowi mieszania się do spraw dyecezyj, co wszystko nie tylko nauce katolickiej o prymacie najwyższego Biskupa, lecz i pojęciu delegacyi się sprzeciwia, boć każdy to łatwo widzi, że delegowany przedstawia delegującego i że jego władza w zasadzie jest identyczną z władzą delegującego.

Na to także trzeba zwrócić uwagę, co w pomienionym artykule powiedziano, iż w kwestyach stosunku wzajemnego, między Kościołem a państwem dotyczących, prawo biskupów wyższem jest nad prawo nuncyusza; nie zważano zaś wcale na to, że kwestye te, jako z interesami całego Kościoła, albo z interesami katolików więcej dyecezyj, do jednego państwa należących, złączone, do przedstawiciela najwyższego Biskupa w specyalny sposób należą, i że działalność biskupów państwa, wszystkich razem i każdego z osobna, zawsze najwyższej Głowie Kościoła, a przeto i jej reprezentantowi, podporządkowaną być powinna. Błądzi więc autor artykułu, gdy utrzymuje, że prawo biskupa rozciąga się na wewnętrzne i istotne relacye, jakie Bóg między obydwiema władzami ustanowił.

Aby następnie przejść już do kwestyi rzeczowej, widocznem jest, że apost. nuncyusz, jako delegat i reprezentant najwyższego Biskupa, żadnej innej missyi i żadnej innej władzy nie posiada, jak tylko tę, której mu najwyższy Biskup udziela; boć znowu jest jasnem, że tylko delegujący Biskup rzymski orzec może, jaką jest misya i władza jego nuncyusza. Jestże to jednak prawdą, że najwyższy Biskup nuncyuszom swym czysto tylko dyplomatyczną misyę daje bez wszelkiej władzy nad pasterzami i wiernymi państw, przy których są uwierzytelnieni? Czyż można się na to zgodzić, że papież w taki sam sposób wysyła nuncyuszów, w jaki świeckie rządy wysyłają swych ministrów, albo reprezentantów? Z odnośnych brewów i instrukcyj przekonać się można przeciwnie, że *apostolscy nuncyusze* nie samą tylko dyplomatyczną misyą *otrzymują*, lecz że zarazem i *władzę istotną względem wiernych i religijnych interesów*. Nadto nuncyusz apost., jako reprezentant najwyższego Biskupa, *ani wiernym*, *ani biskupom* tego narodu, wśród którego rezyduje, *nie jest poddany*, a przeto ani wierni, ani biskupi, nie mają prawa jego kompetencyą oznaczać, a tem mniej o prawności jego aktów sądy wydawać; akta te i wierni i biskupi powinni ze czcią przyjmować, choć, oczywista, zawsze mają prawo do Stolicy św. rekurować, jeżeli mają powody sądzić, że nuncyusz granice swej missyi przekracza, albo jej nadużywa. Jakże więc będzie można nadal utrzymywać to zdanie, że misya apost. nuncyusza jest czysto dyplomatyczną bez wszelkiej władzy?

Nie mniej godnem nagany i potępienia jest także i to zdanie autora pomienionego artykułu, że apost. nuncyusz — ponieważ tylko prostym dyplomatą jest — może pewne stosunki za dobre, lub za znośne przynajmniej, ogłosić, które jednak inni mogą za niegodziwe i nieznośne uważać. Jeżeliby to twierdzenie było prawdziwem, w takim razie możnaby, lub nawet musianoby przyjąć, że sama Stolica św. za dobre i znośne przyjmuje to, co w rzeczywistości niczem innem nie jest, jak tylko ruiną Kościoła i religii; bo akty nuncyusza, przez Stolicę św. nie unieważnione i nie odrzucone, słusznie za jej własne akty mogą być uważane; takie zaś twierdzenie nad miarę jest ubliżające dla Głowy Kościoła, i dla tego na wszelkie potępienie zasługuje. Wreszcie sprzeczność zawiera i to inne twierdzenie autora, gdy mówi, że nuncyuszowi wzgląd ludzki przeszkadza prawdę objawiać i sprawiedliwości bronić, gdy biskupi w tem większą wolnością się cieszą. Jako reprezentant niezawisłego udzielnego pana, nuncyusz nie ma się ani czego obawiać, ani spodziewać od rządu, przy którym jest uwierzytelnionym.

Raczy Wasza Excelencya p. Nocedala (dyrektora gazety *El Siglo Futuro*) łaskawie do siebie zawezwać, aby mu przeczytać uwagi, w tej nocie zawarte i zawezwać go, by w swym dzienniku błędy swe i krzywdzące twierdzenia odwołał, przestrzegając go zarazem, że jeżeliby się wzbraniał sprostowania tego w odpowiedniej formie uczynić, w takim razie Stolica św. znalazłaby się w bolesnem położeniu użycia innych do tegoż celu środków.

Tymczasem miło mi z wyrazem najwyższego szacunku pisać się Waszej Excellencyi oddanym sługą

Kardynał Jacobini.

Najnowsze rozporządzenie ministeryalne

w sprawie święcenia niedzieli.

Pod dniem 27 maja b. r. wydało wysokie c. k. *Ministerstwo handlu*, *w porozumieniu z Ministerstwem spraw wewnętrznych*, oraz *ministerstwem kultu i oświaty* nowe rozporządzenie, którem państwo zezwala ze swej strony na prace w niedziele w niektórych gałęziach przemysłu. W myśl jego, praca niedzielna w przemyśle i handlu, jakkolwiek w zasadzie zakazana, będzie przecież dozwoloną w 47 gałęziach przemysłu, a to częścią z pewnemi ograniczeniami, a częścią bez wszelkich zastrzeżeń. Jakkolwiek rozporządzenie to nie może odnosić się do nas, ani służyć nam za normę i dyrektywę w pracy naszej kapłańskiej, bo nas w tym względzie obowiązują niezmienne principia Teologii moralnej, to przecież z obowiązku naszego pisarskiego zamilczeć nam o niem nie wolno. Dla tego podajemy je tu *pro notitia tantum* szan. Współbraci, nie wątpiąc, że przydać się ono może, zwłaszcza dla powołania się na nie w razie kolizyi z organami, którzyby, nie zachowując przykazania Kościoła, nawet i to rozporządzenie ministeryalne przekraczały. Rozporządzenie wspomnione brzmi w tłómaczeniu z gazety urzędowej *Wiener Zeitung* (nr. 124 z 2 czerwca b. r.), jak następuje:

Rozporządzenie ministra handlu w porozumieniu z ministrem spraw wewn. i ministrem kultu i oświaty z d. 27 maja 1885 r. *), którem na mocy §. 75 ustawy z 8 marca 1885 (R. G. Bl. nr. 22) dozwoloną jest praca w niedziele w niektórych gałęziach przemysłu.

Na podstawie §. 75 ustawy z dnia 8 marca 1885 r. (R. G. B. nr. 22), odnośnie do zmiany i uzupełnienia instrukcyi co do prac przemysłowych, wydaje się następujące przepisy:

§. 1. Odpoczynek niedzielny powinien naczynać się w niedzielę najpóźniej o godzinie 6 z rana i to równocześnie dla wszystkich robotników i trwać całą dobę (pełne 24 godzin), licząc od chwili zaczęcia odpoczynku.

§. 2. Dla następujących kategoryj przemysłu dozwoloną jest praca także i w niedziele:

A) z powodu niemożności przerwy w przemyśle:

1) *Ogrodnictwo jako handel.* W tym przemyśle praca w niedziele dozwoloną jest o tyle, o ile potrzebną jest ze względu na stan pogody i wymagania przedsiębiorstwa, jednak z ograniczeniem pracy do osób, niezbędnie potrzebnych (przy podlewaniu, przewietrzaniu) i przez kilka godzin tylko.

2) *Huty żelazne.* Tu dozwoloną jest praca niedzielna tylko przy robotach ciągłych, z natury swej przerwy nie dopuszczających, n. p. przy fabrykacyach koaxu, szmelcu i t. p., następnie dla robotników przy fabrykacyach stali, odlewiarniach, które bezpośrednio z piecami są połączone, pracujących. Dalej praca niedzielna jest dozwoloną, jeżeli robota przy tego rodzaju fabrykacyach, odlewarniach i mechanicznych warsztatach w ciągu tygodnia przez dobę lub dłużej przerwaną była; w tym razie ubytek ten dnia roboczego nagrodzić można pracą w niedzielę. Wreszcie noc, następująca po pauzie niedzielnej, może być użytą do pracy, mianowicie do rozpalania pieców. Odnośnie do przemysłu kopalnianego, jakoto szmelcu, koaxu itp., nie ma mieć rozporządzenie to swego zastósowania; do niego odnoszą się przepisy ustawy z 21 czerwca 1884 (R. G. Bl. nr. 115).

3) w *fabrykach menniczych i gleity.* Praca niedzielna dozwolona jest dla robotników, zatrudnionych przy nie cierpiącym przerwy przemyśle, prace natomiast przygotowawcze, jak mielenie, przesiewanie, układanie i t. d. mają być w niedziele zaniechane.

4) W *fabrykach emalii na żelazie* dozwolona jest praca w niedziele tylko w przemyśle ciągłym przy piecach, topiarniach, jak nie mniej i przy cynowniach.

5) w *fabrykach miedzi, mosiądzu*, *tombaku* i *pankfonu*; dalej

6) w *fabrykach bieli cynkowej* i *cynowej* jest dozwoloną praca niedzielna tylko z ograniczeniem do roboty ciągłej, która przerwaną być nie może.

7) w *fabrykach maszyn* jest dozwoloną praca niedzielna tylko do uskutecznienia nieodzownych napraw (reparatur).

8) w *fabrykach wapna*, *cementu*, *gipsu* i *cegły* dozwolona praca tylko o tyle, o ile odnosi się do podtrzymywania ognia w piecach, a oprócz tego dozwoloną jest dla robotników, o ile ci potrzebni są do dozoru materyału suchego, na placach przechowywanego z wyłączeniem atoli wyrabiających sameż cegły.

9) w *przemyśle garncarskim* praca niedzielna ma się ograniczać tylko na palaczy, zajętych przy piecach, ciągły ogień utrzymujących.

10) w *hutach szklannych* dozwolona praca tym, którzy są zajęci przy piecach i topiarniach, a wyjątkowo także właściwym szklarzom i ich pomocnikom; jednak robota przygotowawcza, jak kruszenie w stępach, mielenie, szlifowanie, malowanie, wyrzynanie itp., wreszcie sortowanie, układanie, pakowanie itp. *nie jest* w niedziele dozwolone.

11) w *garbarniach* wolno pracować najwyżej przez 2 godzin z rana przy przewracaniu skór.

12) w *farbiarniach jedwabiu* jest dozwoloną praca niedzielna dla robotników, zajętych przy farbowaniu na czarno o tyle, o ile proces ten nie mógł być w swoim czasie, to jest przed nastaniem niedzieli, ukończony.

13) w *blichach* praca w niedziele dozwolona tylko przez kilka godzin i tylko tym robotnikom, którzy zajęci są robotą najpilniejszą, jakiej wymaga istota chemicznego procesu przy bieleniu.

14. Podobnie ma się rzecz przy *fabrykach tkanin.* Tu ograniczona jest praca niedzielna tylko na roboty, do utrzymania regularnego przemysłu konieczne i na czas niezbędnie do tego potrzebny.

15) W *papierniach* i fabrykach tego rodzaju dozwoloną jest praca dla tych, którzy zajęci są obsługą i dozorem maszyn, w ciągłym ruchu zostających.

16) Tak samo ma się rzecz z *mlynami.*

17) W *cukrowniach* dozwoloną jest praca w tych tylko działach ruchu, których przerywać nie można.

18) W *fabrykach syropu* i *cukru gronowego* praca niedzielna dozwolona bez zastrzeżeń i ograniczeń.

19) Przy wyrabianiu *konserw* wolno jest pracować tylko o tyle, o ile rozchodzi się o zapobieżenie zepsuciu materyału, do wyrobu przeznaczonego.

20) W *fabrykach surogatu kawowego* wolno pracować przez niedziele w jesieni i wyłącznie tylko w suszarniach.

21) W *browarach* i *slodowniach* praca niedzielna dozwolona jest bez wszelkich zastrzeżeń.

22) Tak samo w *gorzelniach*, *rafineryach* i *drożdżarniach.*

23) W *fabrykach octu* ograniczoną jest praca tylko na osoby, potrzebne do dolewania i dozoru nad procesem chemicznym.

24) W *fabrykacyach lodu stucznego* dozwolona jest praca dla przemysłu ciągłego.

25) W *fabrykacyach wytworów chemicznych* dozwolona praca w niedziele o tyle, o ile nie może być przerwaną, a więc

*) Zamieszczone w ustępie XXVI R. G. Bl. pod nrem 83 z 2 czerwca b. r. *Przyp. Red.*

przy piecach, komorach ołowianych, retortach itp., szczególnie przy wyrabianiu siarki, saletry itp., dalej kwasów, sody, ultramaryny, farb cynkowych, przy destylacyi, przy wyrabianiu krochmalu, oleju, potażu, kleju, spodyum, smoły itp. Jednak robotnicy, których zajęcie da się przerwać przez niedzielę, jak różni rzemieślnicy, pomocnicy i t. p., powinni mieć odpoczynek.

26. W *fabrykach tłuszczów* (margaryny, stearyny, gliceryny i cerazyny) wolno zatrudniać robotników tylko przed południem w niedziele przy robocie, której przerywać nie można, szczególnie przy topieniu samego łoju, przy destylacyi i wyciąganiu ekstraktu, po południu zaś tylko w razie koniecznej potrzeby.

27) Przy *destylacyi i rafineryi nafty* i *wosku ziemnego* dozwoloną jest praca w niedziele pod następującemi warunkami:

a) jeżeli destylacya odbywa się przez bezpośrednie ogrzewanie ogniem i jeżeli przy tem używa się bani lub kotła destylacyjnego, który mieści w sobie przeszło 3.500 kilogramów surowca.

b) jeżeli destylacya odbywa się przy pomocy gorącej pary, a kocioł lub bania zawiera przeszło 5.000 klg. surowca;

c) jeżeli używane bywają przyrządy, które zastósowane są do roboty nieprzerwanej;

d) w destylarniach i rafineryach, używających małych bań lub kotłów, wolno jest z kotłów, które po robocie sobotniej ochłódły przez noc, usuwać w niedzielę osad i naczynia czyścić.

28) W *fabrykach gazu świetlanego* praca niedzielna dozwoloną jest bez zastrzeżeń.

B) Ze względu na potrzeby konsumentów:

Do tej kategoryi zatrudnień rozporządzenie wymienia 12 gałęzi różnych zajęć, w których praca niedzielna jest dozwoloną pod pewnemi warunkami, a mianowicie:

1) *Piekarstwo.* Tu dozwoloną jest przy pieczywie praca w niedzielę z rana, sprzedaż zaś przez całą niedzielę. Tak samo zupełnie

2) w *cukierniach, piernikarniach* itp.

3) W *jatkach rzeźnickich* i w *handlach dziczyzny* dozwoloną praca tylko przy rąbaniu i sprzedaży do g. 10 z rana.

4) U *wędliniarzy* i *kiełbaśników* wyrób dozwolony również najdłużej tylko do 10 godz., sprzedaż zaś przez całą niedzielę.

5) *Gospody, restauracye* i *szynkownie* nie są obowiązane do wypoczynku niedzielnego.

6) *Wyrób* i *sprzedaż wody sodowej.* Praca w niedziele dozwoloną jest przy wyrabianiu w czasie od 1 kwietnia do 1 paźdz., jednak tylko z rana; dostawa wyrobu i sprzedaż bez ograniczenia.

7) 8) i 9) — *W zakładach fotograficznych, fryzyerskich* i *kąpielowych* praca dozwolona bez ograniczenia.

10) W *handlach wiktuałów*, greizlerniach, w handlach mleka, owoców, mąki, korzeni, towarów kolonialnych, przysmaków, wody mineralnej i kwiatów, praca niedzielna dozwolona tylko przy sprzedaży.

11) W *handlach innemi towarami* — a to tak przy przemyśle handlowym w ściślejszem tego słowa znaczeniu (reskrypt ministeryalny z d. 16 września 1883 do l. 26.701), jak i dla przemysłu produktywnego — dozwoloną jest praca w zakresie dawniej przepisanym, jednak najdłużej do godz. 12 w południe.

12) *Tandeta* i *zakłady zastawnicze* mogą być otwarte również najdłużej do godz. 12 w południe.

C) Ze względu na potrzeby ruchu publicznego.

W kategoryi tej wymienione są zastrzeżenia, mające związek z potrzebami ruchu publicznego, a przeto przerwie w niedziele nie podlegające, a mianowicie:

1) 2) 3) 4) i 5) *Omnibusy, dorożki, łodzie, przedsiębiorstwa pogrzebowe, zakłady posługaczy i posłańców itp.*

6) *Ładowanie* towarów na kolejach żelaznych, a mianowicie zdejmowanie tychże z wagonów itd., przy ładowaniu zaś o tyle jest dozwoloną praca niedzielna, o ileby odnośne przedsiębiorstwo mogło być narażone na materyalne szkody (kary za przydługie użycie wagonów itd.)

7) *Przewóz* towarów na kolej i okręty, a względnie dostawa tychże odbiorcom są dozwolone.

W wymienionych wyżej zatrudnieniach, przy których przerwa ruchu nie jest wskazaną ze względu na potrzeby konsumentów lub ze względu na ruch publiczny, praca w niedziele ma się ograniczać do właściwego ciągłego ruchu; wszystkie inne zatrudnienia tutaj należące, ale uboczne, pomocnicze i przygotowawcze powinny ustać przez niedziele.

Przy wszystkich innych kategoryach przemysłu mają być wszelkie roboty przemysłowe, z wyjątkiem tych, które na celu mają oczyszczenie lokali przemysłowych i warstatów (§. 75, ustęp 2 ustawy z 8 marca 1885, R. G. Bl. nr. 22) zaniechane.

O ile zaś — w myśl powyższego rozporządzenia — praca w niedziele jest dozwolona, właściciele przedsiębiorstw przez odpowiednie względem robotników zastósowanie *turni*, starać się powinni o to, aby każdy poszczególny robotnik tylko co drugą albo trzecią niedzielę, albo jeżeli co niedzielę, to tylko przez pół dnia, do pracy był pociągany.

§. 3. Przekroczenia przepisów tego rozporządzenia będą karane według norm karnych, dla przemysłu wydanych.

§. 4. Rozporządzenie to wchodzi w życie równocześnie z ustawą z 8 marca 1885 (R. G. Bl. nr. 22).

Taafe, *m. p.* **Conrad**, *m. p.* **Pino**, *m. p.*

BIBLIOGRAFIA.

1. **Złota książeczka o praktyce pokory,** zalecona przez teraźniejszego *Ojca św. Leona XIII papieża*, przełożył z francuskiego ks. Józef Hube, doktor św. teologii, ze Zgromadzenia OO. Zmartwychwstania Pańskiego. Lwów 1885. Do nabycia w *Administracyi* tych pism. Cena egz. na *zwyczajnym* papierze 12 ct., z przesyłką 14 ct.; na *welinowym* papierze 16 ct., z portoryum 18 ct.

Mając dać tu recenzyę o tej, prawdziwie złotej, książeczce, nie możemy nic lepszego napisać, jak chyba powtórzyć to, co o niej zamieścił w przedmowie czcig. jej tłumacz O. Hube. Tak też uczynimy. O ile wiemy, wychodzi ona na widok publiczny po raz pierwszy w języku polskim. Autorem jej jest O. *Dom Sans od św. Katarzyny*, świątobliwy zakonnik, znany we Francyi z różnych pism ascetycznych. Był on jednym z pierwszych jenerałów nowo zreformowanego w końcu XVI wieku zakonu OO. Cystersów we Francyi i we Włoszech. Napisał ją na pożytek duchowny swych podwładnych zakonników, wkrótce atoli wieść o niej przeszła mury klasztorne, i już w r. 1626 w Paryżu drukiem ogłoszoną być miała. Odtąd edycye jej jedna po drugiej następowały tak dalece, że do dziś dnia przeszło 100 wydań naliczyć można. To tak trwałe od dwóch wieków przeszło i tak upowszechnione przyjęcie przez wiernych jest najlepszym dowodem, że dusze pobożne prawdziwą z niej korzyść odnosić muszą. To także było powodem wydania jej obecnie w języku polskim. Za dni naszych przybyło jej znowu nowe, a znakomite świadectwo, stwierdzające nie-

zaprzeczoną jej wartość. Oto teraźniejszy nasz Ojciec św. Leon XIII, kiedy był jeszcze kardynałem-biskupem w Perugii, wydał ją w języku włoskim i ofiarował uczniom swego seminaryum. W liście do nich, zamieszczonym na czele tego wydania, upomina ich, aby według przestróg i rad, w niej zawartych, doskonalili się w praktyce pokory i aby później, zostawszy kapłanami, dopomagali powierzonym sobie duszom do ich uświęcenia i zbawienia, prowadząc je drogami pokory, dobrze już sobie znanemi. Po takich świadectwach nie wątpimy, że książeczka ta mile będzie przyjęta w kraju naszym. Dla tego gorąco ją polecamy nietylko wszystkim szan. Współbraciom i spowiednikom, ale zarazem młodym Lewitom pańskim, a przedewszystkiem Zgromadzeniom zakonnym, tak męskim, jak żeńskim, oraz wszystkim zakładom wychowawczym. Tłómaczenie jej jest wierne, a język poprawny i jasny.

2. **Enchiridion theologicum**, *complectens Concilii Tridentini et Concilii Vaticani Constitutiones, cum selectis Pii IX Constitutionibus. R. P. Henrici Ramiere S. J., sacrae theologiae in seminario Valsensi, deinde in universitate Tolosana lectoris, opus postumum, praecipuis SS. D. N. Leonis XIII Epistolis encyclicis auctum.* Do nabycia w księgarni W. Palmego w Paryżu (rue des Sts Peres 76). Cena 4·50 fr.

Książka ta, wielkiej praktycznej dla teologów doniosłości, napisana przez ś. p. O. H. Ramiere'a, znanego zaszczytnie profesora teologii i dyrektora pisma *Messager du Sacre-Coeur*, zawiera zbiór dokumentów, które pod ręką każdego teologa znajdować się winny. Oprócz konstytucyj Soborów trydenckiego i watykańskiego, mieści w sobie 10 reguł generalnych Indeksu, dalej encykliki Piusa IX: *Ineffabilis Deus* (o Niep. Poczęciu N. M. P.), *Quanta cura* (o błędach nowoczesnych), *Syllabus*, konstytucyą: *Apostolicae Sedis*, wyznanie wiary; następnie 6 encyklik Leona XIII: *Inscrutabili*, wydaną z okazyi wstąpienia na Stolicę apost., *Quod apostolici*, przeciw socyalistom i komunistom, *Aeterni Patris* (o filozofii scholastycznej), *Arcanum* (o małżeństwie), *Diuturnum* (o władzy świeckiej), *Humanum genus* (przeciw masoneryi). Nadto spis bardzo szczegółowy ułatwia wyszukanie żądanego ustępu. Z pomiędzy uchwał Soboru trydenckiego ś. p. O. Ramiere podaje najprzód dekreta dogmatyczne, następnie wszystkie przepisy dyscyplinarne, w końcu bullę Piusa IV, potwierdzającą dekreta Soboru i wyznanie wiary. Wreszcie osobna tablica wskazuje porządek generalny sessyj soborowych, co ułatwia ich zacytowanie, lub odwołanie się na nie. Widać z tego, ile praktycznem jest niniejsze dzieło O. Ramiere'a dla wszystkich teologów. Jakże bowiem często nie wypada zaglądnąć do jednego lub drugiego z wymienionych tu dokumentów, które autor tak umiejętnie razem zebrał i zestawił?

3 **Monumenta musices sacrae in Polonia**, czyli „*Kompozycye kościelne wzorowych mistrzów muzycznych z epoki klasycznej w Polsce zebrał ks. Józef Surzyński.*“ Poznań. Nakładem i drukiem J. Leitgebra 1885, XII, 32. Cena 3 marki.

Zapowiadany pierwszy zeszyt monumentów muzycznych w Polsce, w których szanowny redaktor „Muzyki Kościelnej“ zamierza wydawać najcenniejsze utwory mistrzów polskich z 16 i 17 wieku, opuścił już prasę. Zawiera on 1) obszerną przedmowę o muzyce kościelnej w Polsce w języku polskim i francuskim; 2) mszą ks. Szadka na cztery mięszane głosy, wydaną w takcie i w kluczach nowożytnych, według starego manuskryptu z 16 wieku, będącego dawniej własnością królewską i noszącego jeszcze na okładce herb królów polskich z domu Jagielońskiego. (Msza ma w oryginale następujący tytuł: „*Officium in melodiam motetae* (?) *Pisneme. Thomas a Szadek, Vicarius Castri Cracoviensis fecit. a. 1580.*“ Ks. Tomasz Szadek był wikaryuszem katedralnym krakowskim i kapelanem przy kaplicy Jaglellońskiej) i 3) w końcu zawiera zeszyt pierwszy prześliczne Adoramus te Christe na 4 mięszane głosy przez Mikołaja Zieleńskiego, organistę na dworze prymasa ks. Baranowskiego, około roku 1600, wyjęte z drukowanego w r. 1611 we Wenecyi, a przechowującego się w bibliotece książąt Czartoryskich w Krakowie dzieła: Communiones totius anni etc. auct. Nicolao Zieleński, Venetiis apud Jacobum Vincentium. MDCXI. Nie watpimy, że dzieło to znajdzie liczny pokup w całej Polsce.

4. **Mowa przy pogrzebie Antoniego Kołłątaja**, porucznika w korpusie inżynierów dnia 1 września 1794, miana przez obywatela (!) księdza Gumkowskiego, Pijara. Poznań 1885, w komisie W. Simona. Przedrukowano tę mowę jako pamiątkę z kościuszkowskiego powstania, w którem młody Kołłątaj, synowiec ks. podkanclerzego Hugona, zginął śmiercią walecznych pod Warszawą, walcząc mężnie przeciw Prusakom. Napisane pięknym językiem, jest to odezwanie się nauczyciela słynnego pijarskiego *Collegium Nobilium* nad zwłokami ucznia charakterystycznem, maluje bowiem wybornie ducha owoczesnej epoki, przesiąkłej ideami rewolucyjnemi, wiejącemi z zachodu i naśladownictwem dawnych Rzymian, które się nam dziś śmiesznem wydaje. Młody Kołłątaj, chwalebnie ginący za ojczyznę, przed śmiercią z rany odniesionej przyzywa kapłana i pobożnie żywot kończy, ale przed skonem, kiedy „jeden tylko moment przedziela go z wiecznością“, każe sobie podawać Homera, którego z szczególnem w życiu czytywał upodobaniem, i czyta w nim jeszcze raz wzory własnego męztwa w greckich i trojańskich rycerzach. Do Hugona Kołłątaja, obecnego na pogrzebie, czyni mowca apostrofę, sławiąc go temi słowy: „posiadasz umiejętność Solona, miłość ojczyzny Brutusa, pozwól przypomnieć sobie dzisiaj stałość umysłu Horacego Pulwilla!“ Niestety ks. podkanclerz, zarażony wolteryanizmem, był deistą, a prawdopodobnie i masonem. Niech nas Pan Bóg broni od takich Solonów i Brutusów w księżej sukni. Całą mowę ks. Gumkowskiego, choć pod względem patryotycznym bardzo podniosłą, mógłby i świecki człowiek, a nawet i niechrześcianin powiedzieć, nie zaś tylko ksiądz katolicki.

5. **Żywot śś. braci Cyryla i Metodego**, apostołów Słowian, ułożył J. Chociszewski. Poznań 1885. Nakład autora. Stron 48. Autor, znany z patryotyzmu i szczerego przywiązania do wiary katolickiej, a obeznany dobrze z językiem i literaturą czeską, lepiej, niż ktokolwiek inny, uzdolniony był do napisania książeczki ludowej o śś. apostołach Morawy. Dziełko jego dobrze ułożone, a zakończone nabożeństwem do śś. Cyryla i Metodego, ozdobione kilku pięknemi drzeworytami, zasługuje na największe rozpowszechnienie, mianowicie między tymi, co do Welehradu udać się zamierzają. Cena istotnie tania, bo tylko 10 ct.

6. Z najnowszych publikacyj teologicznych niemieckich notujemy tu ukazanie się z druku dzieła p. t.: **Die Schöpfungslehre** *im allgemeinen u. in besonderer Beziehung auf den Menschen, im Sinne der katholischen Kirche dargestellt* von dr. J. H. Oswald, Prof. am königl. Lyceum Hosianum zu Braunsberg. Paderborn u Ferd. Schoeningha 1885. Cena mar. 3. Dzieło to, głęboko uczone, rzucające jasne światło na różne zawiłe kwestye w dziedzinie stworzenia świata, i opatrznych nad nim rządów Bożych, zasługuje na uwagę wszystkich teologów i tych kapłanów, co oddają się z zamiłowaniem studyum teologii dogmatycznej.

7. Wyszły świeżo ner 1 pisemka: **Dzwonek III zakonu św. O. Franciszka Serafickiego** bardzo mile się przedstawia. O ile z treści jego widać, będzie w tym duchu i rozmiarach redagowanym, co wychodzące od 2 lat **Echo III zakonu.** Współpracownictwo przy *Dzwonku* objęli kapłani ze wszystkich zakonów franciszkańskich. Szczęść Boże dobrym chęciom i szlachetnym zamiarom!

Kronika.

Włochy. (*Projekt rządu włoskiego, a missye zagraniczne).* Wiadomo dotąd, jak bolesne wrażenie w całym świecie katolickim wywarł wyrok rzymskiego trybunału kasacyjnego, skazujący instytucyą *de Propaganda fide* na zamianę swych kapitałów na rentę włoską. Przeciw temu wyrokowi Stolica św., jak wiadomo, wniosła cały szereg protestów, motywując je tem przedewszystkiem, że fundusze, któremi rozporządza Propaganda, pochodzą ze składek całego świata katolickiego i że działanie tej instytucyi jako cywilizacyjne i międzynarodowe nie może podlegać zarządzeniom, które nakładają na nią tak dotkliwe pęta. Obecnie rząd włoski uznał poniekąd słuszność tych uwag i pragnąc złagodzić decyzyą trybunału kasacyjnego, przedłożył w senacie projekt do ustawy, który ma ułatwić misyom katolickim wykonywanie ich szczytnego posłannictwa. Wedle tego projektu stowarzyszeniom, trudniącym się rozszerzaniem oświaty chrześciańskiej w odległych krajach, nie mniej misyom katolickim, mającym siedzibę we Włoszech, ma odtąd przysługiwać prawo rozporządzania dowolnie swojemi kapitałami, przyczem nie potrzebują żądać w tej mierze osobnego od rządu zezwolenia. Ponieważ w rzędzie powyższych instytucyj wymienioną jest wyraźnie Propaganda, przeto nowa ustawa, gdyby została przyjętą, unieważniłaby w głównej części wyrok trybunału kasacyjnego. Wspomniony projekt ustawy uwalnia zarazem misyonarzy od służby wojskowej i zapewnia im pomoc i poparcie dyplomatycznych przedstawicieli Włoch za granicą. Ciekawiśmy tylko, czy parlament włoski uchwali tenże projekt. W każdym razie projekt ten przekonuje nas, że Italianissimi, rzuciwszy się na pole polityki kolonialnej, a potrzebując niezbędnie pomocy Kościoła, ułożyli ów koniecznością podyktowany, pewien wymiar sprawiedliwości i zadośćuczynienie za zbrodnię, której się dopuścił rząd włoski, grabiąc majątek Propagandy.

Francya. Gwałt, świeżo spełniony w stolicy Francyi: profanacya jednej z najwspanialszych jej świątyń, zawyrokowana przez obecny rząd kraju tego, w celu dogodzenia antireligijnym namiętnościom, daje nam zręczność krótkiego historycznego wspomnienia o tym, ponownie wydartym chrześciaństwu kościele. Wznosi się on na lewem Sekwany wybrzeżu, nie daleko od starego Luxemburskiego pałacu, kędy zasiada dziś Senat, i słynnej Sorbony, a stanowi niechybnie jeden z najpiękniejszych architektury zabytków. Nie sięga on zresztą czasów dawnych, a w nie zbyt długiej swej egzystencyi przebywał rozliczne koleje: raz jako katolicka świątynia, wzniesiona na cześć Boską pod uroczem imieniem patronki Paryża, św. Genowefy; to znów jako *panteon* — pogański — przeznaczony za miejsce chwalebnego spoczynku dla zwłok t. zw. *wielkich ludzi.* Ludwik XV, król Francyi, zachorowawszy niebezpiecznie w 1754 r., uczynił ślub, iż jeśli otrzyma od Boga pożądane uzdrowienie, wzniesie kościół na cześć św. Genowefy. Wyzdrowiał istotnie, a budowa kościoła przezeń uchwaloną została. Jako budowniczy powołany był słynny *Soufflot*, który narysował plan i wykonał go w smaku ówcześnie przeważającym: *grecyzm*, styl klasyczny pogański, zapanował wtedy na całej linii, dając powszechnie niemal natchnienie artystom XVIII wieku. To też nowy kościół, dźwignięty pod imieniem św. Pasterki, nie przypomina w niczem starych bazylik chrześciaństwa, zbudowany raczej na wzór świątyń ateńskich i rzymskich. Nastaje wielka rewolucya francuska, a wyrokiem z d. 9 kwietnia 1791 r., Zgromadzenie narodowe uchwala profanacyę kościoła tego i zamienienie go w *Panteon* dla popiołów *wielkich mężów.* Jacy to byli ci mężowie wielcy i na czem głównie polegała ich zasługa, wiadomo dziś wszystkim. Dość wspomnieć imiona tych, którzy pierwsi tam grób i uczczenie znaleźli. Byli nimi: *Mirabeau, Voltaire*, *J. J. Rousseau*, *Marat....* Lecz rychło obaliwszy trony i ołtarze, rewolucya też sama runęła, a panteon, wyrokiem z dnia 20 lutego 1806 r., pierwotnemu przeznaczeniu swemu przywróconym został. Wprawdzie wyrok ten uskuteczniono dopiero 1821 r., gdy świątynia całkiem wykończoną została. Cześć Boska, katolicka, odbywana w niej była tylko do 1830 r., bo dekret z d. 26 sierpnia roku tego, przez Ludwika Filipa podpisany, znów ją sprofanować nakazał, zmieniając w panteon *ludzi znakomitych.* Jak bezbożną, niedorzeczną i zbyteczną zgoła była ta nowa profanacya, stwierdził najwymowniej słynny *Guizot*, protestant, w *pamiętnikach* swoich, jakkolwiek sam, jako ówczesny minister, wyrok ten natchnął był i wykonał. „Pomiędzy pomnikami — mówi on — około których podjęto podówczas roboty, jedyny panteon był dla mnie okazyą błędu, a o mało co nie przyprawił o wielkie kłopota. Że naród czci z chlubą i świetnością ludzi wielkich, którzy się w obec niego zasłużyli, aktem to jest sprawiedliwym, uczuciem wspaniałem; lecz zmarli nie są godnie uczczeni, gdy nie ma tam religii, coby ich przyjęła i uświęciła hołd, im składany; do niej to należy uwieczniać ich pamięć i brać w opiekę swą ich groby. Najznakomitsi zmarli potrzebują spoczywać w świątyniach, kędy nieśmiertelność głoszona jest codziennie; a cześć im składana zbyt zimna jest, czcza i nie trwała, gdy się ją oddziela od czci, Bogu należnej. Fałszywą i nieszczęsną była idea w r. 1791 wydzierać chrześcianom kościół św. Genowefy i poświęcać go uczczeniu wielkich ludzi; sama pogańska nazwa panteonu, z którą zmieszało się rychło, przemagając ją owszem, nienawistne imię *Marata*, ukazała smutnie charakter tego przeistoczenia. Pomysł ten nieszczęśliwy został też obalony w 1810 r.; wielki umysł Napoleona I spostrzegł błędność jego, a zostawiając tam popioły znakomitych ludzi, nakazał przywrócić świątynię czci chrześciańskiej. Król Ludwik XVIII poszedł też za tą myślą rozumnej i moralnej naprawy. W gruncie sprawa ta wszakże nie była należycie wykonaną, uchwalona raczej tylko w zasadzie. *Myśmy wrócili na błędną drogę.* Panteon znów oddanym został tylko znakomitym ludziom. Pośród ogólnego naszego sporu, w obec dążności rewolucyjnych, był to akt ustępstwa, uczyniony w obec fantazyi wysokiej, lecz deklamacyjnej, a zapoznający w gruncie cel, do którego zdążała ona. *Popełniając błąd ten, czułem w sobie tajemne uczucie zawstydzenia i żalu*". W r. 1851, wyrokiem z d. 6 grudnia, imię św. Genowefy wróciło znów, aby ozdobić i uświęcić sprofanowaną świątynię. I kościół trwał tak aż do naszych czasów, do dni raczej obecnych, w których nowi profanatorowie, biorąc pochop ze śmierci poety Wiktora Hugo, uchwalili ponowną sekularyzacyę świątyni Pańskiej, i, jak się wyrazili, „przywrócenie jej *pierwotnemu* przeznaczeniu". Ze strony ministeryum rządu, nie ma wątpliwości, iż, mówiąc słowy Guizota, jest to *akt ustępstwa* w obec fantazyi rewolucyjnej, natchnień i namiętności antireligijnych, lecz nie mniej „akt to błędny, szkodliwy, zapoznający w gruncie cel, do którego one zmierzają". Wątpić tylko, niestety, możemy, czy w tych, którzy uchwalili akt ten, jest to tajemne uczucie Guizotowskie zawstydzenia i skruchy.... Nie dowodzi tego zbyt dumna i nieprzyzwoita odpowiedź p. *Goblet*, ministra, na wymowny protest kard.-arcybiskupa Paryża. Nie dowodzi tego owo smutne wyrażenie dekretu, iż „świątynia przywróconą być ma *pierwotnemu* przeznaczeniu", wyrażenie, w którem, nie wiadomo, doprawdy, co podziwiać należy: obłudę i bezwstyd, czy grubą nieświadomość? Jeśli panowie ci twierdzą w dobrej wierze, iż panteon zbudowany był pierwotnie na grobowiec wielkich ludzi, to widocznie nie znają historyi własnego kraju, wypadków, sięgających zaledwo ubiegłego stulecia. Skoro zaś znają je, tedy widocznie kłamią i wiedzą o tem, że kłamią. I kogoż tem oszukać, kogo obałamucić mogą? Rewolucye mijają mniej lub więcej szybko, a wraz z niemi mijają też

mężowie stanu i samiż rewolucyoniści. Rzeczą znaną jest z dziejów, iż pierwsi profanatorowie kościoła ś. Genowefy zginęli też marnie, jedni na rusztowaniu gilotyny, inni, szukając ocalenia w ucieczce... *Et haec olim meminisse juvabit!*

Anglia. (*Postępy katolicyzmu w Anglii.*) Z pisma peryodycznego *The Catholic Directory* na rok 1885, wydawanego przez kanonika *Johson*, uczonego sekretarza arcybiskupstwa Londynu, wyjmujemy następujące ciekawe szczegóły, świadczące wymownie o postępach katolicyzmu w W. Brytanii: Kollegium św. kardynałów liczy trzech purpuratów Anglików; arcybiskupów jest 15, biskupów 80, 35 wikaryatów apostolskich, a 10 t. zw. apostolskich prefektur. W zjednoczonem królestwie znajduje się 40 parów katolików, z których 35 zasiada w Izbie lordów. Izba gmin, czyli niższy parlament, liczy 60 deputowanych katolickich. W samej Anglii i Szkocyi, nie rachując Irlandyi, jest 22 biskupów, 2522 kapłanów świeckich i zakonnych, i 1564 kościołów i kaplic. 40 nowych świątyń powstało od przeszłego roku. Wszystkie niemal zakony reprezentowane są w Anglii, a najliczniejsi są OO. Jezuici i Benedyktyni. W liczbie kapłanów, figurujących w Roczniku, wielu też jest zakonników wygnanych z Francyi. Mimowolnie przypomina się tu apostolskie słowo: „*Oportet et haereses esse*“, które, zdawałoby się, iż sprawdza dziś w czynie rząd Rzeczypospolitej francuzkiej. Wygnani przezeń katoliccy kapłani szukają przytułku w kraju heretyckim; ten przyjmuje ich gościnnie, a w zamian otrzymuje wciąż szerzej światło prawdziwej religii.

Galicya. (*SS. Miłości Bożej w Białej.*) W dniu 14 b. m. poświęcił J. Exc. ks. Biskup krakowski kaplicę i zakład *Sióstr Miłości bożej* w mieście Białej, pierwsze jakie to czcig. Zgromadzenie na naszej ziemi otworzyły. Przybyłego na ten cel dost. Gościa powitało uroczyście duchowieństwo dekanatu bialskiego, ze swym czcig. dziek. ks. J. Templem na czele, oraz p. starosta bialski, wraz z burmistrzem miasta Białej, a także dziatwa szkolna, straż ogniowa, weterani, cechy ze świecami, rada gminna i t. d. Ks. Biskup, zapowiedziawszy w pięknie przystrojonym kościele cel swego przybycia, dokonał nazajutrz poświęcenia. Za trudy imieniem Sióstr podziękował Pasterzowi w wymownych słowach administrator z Lipnika ks. L. Fleischer; takież same dzięki wyraził mowca p. radcy Jessemu, administratorowi dóbr arcyksięcia Albrechta, który wspaniałomyślnie podarował na zakład wychowawczy *Siostrom miłości bożej* piękny ogród i zamek, lipnickim zwany, oraz dyrektorce ze Żywca, która Jej Wysokość arcyksiężnę Izabelę, *protektorkę* tegoż zakładu, zastępowała. Przy tej okazyi wybierzmował ks. Biskup przeszło 800 osób. Miasto Biała, co tu z pociechą serca podnosimy, uczyniło ze swej strony wszystko, aby godnie i uroczyście przyjąć Biskupa katolickiego.

Sprawozdania Towarzystw kapłańskich:

a) w lwowskiej archidyecezyi.

Na odbytem d. 16 b. m. posiedzeniu uchwalił wydział udzielić zapomogi na budowę kaplicy w Stajach 100 zł., na missyę w Łozówce 150 zł., na missyę niemiecką w Felizienthal 100 zł. Missya ta rozpocznie się 27 czerwca, a skończy się 4 lipca b. r. zaś missya w Baworowie kończy się 29 czerwca. — We *wrześniu* mogłyby się odbyć jeszcze **dwie** missye. Czcig. Współbracia, życzący mieć u siebie missyą, raczą się do Wydziału **jak najrychlej** zgłosić.

W b. r. postanowił Wydział urządzić rekollekcye dla kapłanów: *a)* we Lwowie w dn. *25, 26 i 27 sierpnia*; *b)* w Gwoździcu w dn. *4, 5 i 6 sierpnia*, i *c)* w Rawie (na żądanie dekanatu lubaczowskiego i żółkiewskiego) w dn. *2, 3 i 4 września*. Współbracia, chcący wziąść udział w tych rekollekcyach, raczą się zawczasu zgłosić do p. t. Rektoratu seminaryum we Lwowie, lub do czcig. OO. gwardyanów w Rawie i Gwoździcu, we wigilię zaś rekollekcyj przyjechać na miejsce rekollekcyj, mając ze sobą kocyk do nakrycia i poduszkę. Rekolektanci zapłacą za siebie tylko wikt, zaś koszta inne, oraz furmanki dla rekollektantów z Gwoździca do Zabłotowa, poniesie Wydział. Zarazem uwiadamiamy, że z okazyi tych rekollekcyj żadnych składek na służbę itp. zbierać się nie będzie.

Do kasy naszej przysłali p. t. księża *złr.*: Cwynarski z Bojan 5 *zł.* od siebie, a 3 *zł.* od parafian, T. Petz 5, Jwanicki 5, Ant. Jasiński 10 *zł.*, Kal. Turkuł 5 *zł.* od siebie, a 16 *zł.* od parafian. A. Panek 4 od siebie a 1 od parafian, Majewski 5, Cewe 4, St. Korzeniowski 4, Kunaszowski 4 od siebie, a 5 od parafian.

Odbyta w Rodatyczach (od 6 do 15 b. m.) missya obfite przyniosła owoce. Do spowiedzi św. przystąpiło ogółem 3.700 dusz, między tymi 400 Rusinów. Przy końcu missyi przybyli z pomocą także i okoliczni księża ruscy; na wszelkie uznanie zasłużył sobie czcig. prob. *rit. gr.* ks. Wikt. Dolnicki z Małkowic, który przez cały czas missyi dzielnie pomagał missyonarzom, a który nadto sam zamierza urządzić u siebie missyę na Wniebowzięcie N. M. P.

b) w dyecezyi przemyskiej.

Podczas missyi w Jarosławiu wybierzmował najprz. ks. Biskup 5278 osób; do śś. Sakramentów przystąpiło 7.800 osób, oprócz unitów, którzy się komunikowali w cerkwi. — Za r. b. złożyli wkładkę *z dek. przeworskiego* p. t. księża złr.: dz. Kowalski 3, Studziński 3, Balwierczak 3, Gonet 3, Białas 3, Piela 3, Dymnicki 3, Misiągiewicz 3, Gorecki 3, Biega 3, Pawłowski 3 — i z dek. dobromilskiego p. t. Gruszczyński dziek. 3, Stokłosiński 3 i Dziedzic 3.

Ks. Jan Puzyna,
rektor.

Ks. J. Federkiewicz,
sekretarz

c) w dyecezyi tarnowskiej.

Na r. 1885 złożyli p. t. księża złr.: Augustyniak 4, Sroczyński 2, Zapała 4, Dutkiewicz 4, Szurmiak 4, Gruszyński 2, Mizerski 4, Michalik 4, Grabowski 4, Pilch 2, Gajewski 2, Turza 4, Baliński 2, Pięch 2, Wolski 4, Krogulski 1, Szeligiewicz 4, Zyła 4, Łuczkosiński 2, Kowalkowski 2, Widlarz 2, Lipiński 4, Kolasiński 5, dr. Turlej 4, Grzegorzek 4, hr. Łubieński 5, Siemieński 2, Maryniarczyk 2, Łętkowski 2, Olexik 2, Kahl 2, Kurasiewicz 2, Krok 1 zł., Ign. Gorski 4, J. Bieniek 2, Przybyś 2, Szaflarski 4, Zielonka 3, Antałkiewicz 4, Markiewicz 2, Irzyński 2, Zagorzyński 2, Ochmański 2, Karpiński 2, Grodzicki 50 ct., Twardowski 2, Kozłowski 2, Zabecki 1, Kozak 2, Watulewicz 2, Dutkowski 2, Siewierski 1, Gawłowicz 1, Franczak 4, Janus 2, Nawara 4, Guzkiewicz 4, Kolor 2, Wirmański 2, Towarnicki z Rzeszowa 4, Andrz. Kuczek 4. kan. Rybarski 5, Dutka 2, Krupiński 2, Rozner 4, Wąsikiewicz 4, Mikuszewski 2, Duszyński 4, Dylski 4, Sobczyński 5, Sikora 2, P. Ciszek 2, Rodziński 2, Kalisiewicz 4, A. Leja 4, Grzybczyk 4, Ferd. Muchowicz 4, Maciejowski 2, J. Kmietowicz 2, Maciejczyk 3, Roszek 4, Bryniarski 2, Chmielowski 4, Zabrzeski 1, Stolarczyk 4, Chwistek 4, Pachoński 2, K. Łazarski 1, Gołuszka 1, Dudziński 2, Krzysica 2, Bryja 2, Pyzik 2, S. Krupiński 3, Dobrowolski 2, Chodacki 4, Suwada 4, Kozik 4, Otowski 4, W. Bryndza 4, Januszkiewicz 2, Ząbecki 2, Basiński 2, Lenartowicz 2, Długoszowski 2, Mucha 4, i dr. Goryl 2 zł.

Jubileusz św.-metodyjski.

W Rzymie z powodu uroczystości jubileuszu św. Metodego odbędzie się uroczyste triduum w bazylice świętego Klemensa. Pomiędzy innemi odprawioną zostanie msza św. pontyfikalna w obrządku ruskim. Z okazyi tej uroczystości otwartą zostanie dla publiczności nowa kaplica, odbudowana z rozkazu Ojca świętego Leona XIII na cześć świętych Cyryla i Metodego.

Archidyecezya lwowska.

W przyszłym miesiącu w dniach 12, 19 i 25 udzielać będzie najprzew. ks. Arcybiskup wyższych święceń alumnom seminaryum.

Radcami hon. konsystorza (z okazyi 50-letniego jubileuszu kapłaństwa) zamianowani: ks. Ant. Jabłoński, prob. w Nadwórnej i ks. M. Zawistowski, prob. w Wisniowczyku. Ten ostatni odznaczony zarazem Roch et Mant.

Przeniesieni: ks. Edw. Próchnicki z Białego-kamienia do Jeziernej, ks. Wojc. Sołtys, admin. z Martynowa, do Białegokamienia, ks. Teof. Lubaczewski z Horodenki na koop. admin. do Martynowa, O. Cz. Bogdalski, z zak. OO. Bernardynów, z Brzeżan do Kalwaryi, a O. Wal. Szaflarski, miejsc. wik., zamianowany prezydentem klasztoru.

Zmarł d. 19 b. m w Staremsiole, prob. miejscowy, ks. Leon Nałęcz Korzeniowski, jubilat, ur. 1809, ord. 1833.

Celem kan. wizytacyi prowincyi galicyjskiej WW. OO. Bernardynów i odbycia kapituły przybędzie do Lwowa O. Euzeb. Fermensin, def. gen. zakonu przy jenerale w Rzymie.

Dyecezya krakowska.

W dniu 21 b. m. J. Exc. najp. ks. Biskup udzielił w kościółku OO. Jezuitów na Wesołej święceń kapłańskich następującym dyakonom: *a)* z *Tow. Jez.* trzem: Karolowi Villavicencio, Janowi Badeniemu i Julianowi Swięcickiemu i *b)* z zak. *OO. Kapucynów* dwom: Tom. Bartł. Górskiemu i Franc. X. Jan. Maternie.

Zamianowany: ks. J. Wojciechowski, kapelan SS. Urszulanek, wikaryuszem przy kościele N. M. P., w miejsce ks. Wład. Wierciszewskiego, który w skutek choroby zamieszka w domu księży Emerytów.

Otrzymawszy znaczniejszą ilość stypendyów mszalnych jednomarkowych, jestem w możności przesłać **„Kazania na temat pieśni"** za stypendya, licząc dwie Msze ciche za egzemplarz. Są także do nabycia u *S. Piątkiewicza,* i kancelaryi Konsystorskiej w Przemyślu po 1 zł. 30 ct. z przesyłką.

Ks. L. Pastor *w Radymnie.*

W Jarosławiu, u *OO. Dominikanów*, jest do nabycia świeżo *w drugiem* pomnożonem wydaniu wyszła książeczka p. t. **Znaczenie, pochodzenie i przywileje Medala** czyli krzyża ś. Benedykta przez opata Benedyktynów w Solesmes we Francyi *O. Prospera Gueranger*a. Są również do nabycia tamże i same medale. Cena egzempl. 30 ct. Kapłani mogą je nabywać za *intencye mszalne*, biorąc kilka przynajmniej egzemplarzy. Zarazem we wszelkich kwestyach, tyczących się Różańca św., można się zgłaszać do konwentu naszego w Jarosławiu.

O. W. M. Podlewski,
Dominikanin, promotor Różańca św.

Nakład książeczek o Mszy św. przez ks. W. Mrowińskiego T. J. już zupełnie wyczerpnięty.

Prenumeratorowie pism naszych, o ile zapas starczy, mogą za *intencye mszalne* otrzymać dzieło **Żywot św. Jozafata Kuncewicza,** licząc 6 intencyj za egzempl. (po 45 ct. w. a.) Zgłosić się do Administracyi tych pism, lub wprost do OO. Zmartwychwstańców we Lwowie.

Pan *Kazimierz Krzanowicz*, organomistrz z Jarosławia, kończący obecnie robotę swą około organów w *Nagoszynie*, poczta Dębica, odnawiał, przerabiał w Przecławiu zupełnie zniszczone organy. Z roboty tej zupełnie zadowolonym jestem, bo pan Krzanowicz bardzo jest rzetelnym, sumiennym i zdolnym; kłopotu z nim nie ma najmniejszego, jedyną wadą jego, że za nisko się godzi, a za sumiennie robotę wykonuje, wiele rzeczy jeszcze dobrych, odrzuca i nowe daje, chociaż do tego się nie zobowiązywał. Przy ugodzie nie można go obciążać, bo nad to, co sam żąda, widząc jego robotę, trzeba mu zapłacić. Z całem zaufaniem wszelkie roboty koło organów ofiarować mu można. **Ks Józ. Grabowski,** prob. w Przecławiu.

Polecony mi pan Kazimierz Krzanowicz, organomistrz z pedantyczną dokładnością wykonuje restauracyę organów w Nagoszynie. Rzadkiej bezinteresowności to i zacności człowiek.

Ks. Stanisław Gajewski,
expozyt w Nagoszynie, poczta Dębica.

W Janowie koło Trembowli jest opróżniona posada **ORGANISTY.** Kandydat może ją natychmiast objąć pod warunkami: 1) aby nie pił wódki i wszystkiego, co z niej pochodzi, a innych trunków miernie używał, 2) był moralnym, 3) umiał dobrze grać z nót na organach, 4) wyuczył bez wynagrodzenia jednego z janowskich młodzieńców grać na organach w 2 latach, a 5) posłużył niekiedy księżom. Płacę ma 100 zł. i zwykłe dochody parafialne. Tylko wiarygodne świadectwa się przyjmują w urzędzie parafialnym i po ich przejrzeniu zawiadomi się proszącego o jego przyjęciu lub przeciwnie. Kosztów podróży nie uwzględnia się.

1—2 **Ks. Mich. Lic**, prob.

Organista, 23 lat, wolny od wojska, teoretycznie i praktycznie wyuczony, gra z nut, mający wiarogodną rekomendacyę, trzeźwy i moralny, poszukuje miejsca zaraz. **Adres:** *Józef Jayko*, organista w *Rymanowie.* *1—2*

ORGANISTA, wolny od wojska, gra i śpiewa z nut z chlubnemi świadectwami i wiarygodną rekomendacyą, poszukuje posady w mieście lub na wsi. *Adres*: Lud. Drozdowicz, w Przemyślu (Zielona l. 25). 2—2

Szkoła wyrobu kwiatów w **Załuczu** nad *Czeremoszem*, poczta w miejscu, poleca **kwiaty kościelne** po cenach umiarkowanych, jako to bukiety do świec od 30 ct., bukiety ołtarzowe płaskie od 1 zł. 50 ct., girlandy metr od 80 ct. 3—4

Pracownia brązownicza JANA WYPASKA

we Lwowie przy ulicy Krakowskiej liczba 5.



poleca swoje wyroby kościelne ze srebra, z chińskiego srebra, bronzu, miedzi, i innych metali, jako też *kielichy, krzyże, monstrancye, puszki cyboryjne, puszki* na oleje śś., *patyny* do chorych, *kadzielnice, berła bractwie, berełka dla panien, lichtarze, pająki* i tp., wyrabia oraz okrycia sukienne, metalowe na obrazy ołtarzowe. Na żądanie wysyła rysunki, lub podług nadanego rysunku wyrabia najdokładniej przyjęte zamówienia. **Przyjmuje zarazem reperacye naczyń kościelnych, a zwłaszcza złocenia i srebrzenia w ogniu z poręczeniem kilkuletniej trwałości.**



1—1

TREŚĆ: **O stosunku nuncyuszów apost. do biskupów. — Najnowsze rozporządzenie ministeryalne w sprawie święcenia niedzieli. — Bibliografia. — Kronika:** Włochy, Francya, Anglia i Galicya. — **Sprawozdania Tow. kapłańskich:** a) w archidyecezyi lwowskiej, b) w dyecezyi przemyskiej i c) w dyecezyi tarnowskiej. — **Jubileusz św.-metodyjski. — Wiadomości dyecezyalne. — Ogłoszenia.**

Z Drukarni Ludowej we Lwowie pod zarządem Stanisława Baylego.